

# Wspomnieniowe spotkanie u Skalickiej

Data publikacji: 11.12.2017 14:30

Nauczyciel, pisarz i poeta, działacz społeczny i kulturalny. Założyciel licznych chórów, dyrektor artystyczny męskiego chóru GOROL i festiwalu GOROLSKI ŚWIĘTO w Jabłonkowie. Pełnił też funkcję prezesa ZG PZKO. W 20 rocznicę śmierci Władysława Młynka, bo o nim mowa, wspomniano w Muzeum Marii Skalickiej w Ustroniu.

Sala ustronńskiego Muzeum im. Marii Skalickiej na Brzegach zappełniła się po brzegi. Wszyscy chcieli posłuchać jak o tej ciekawej i zasłużonej postaci, jaką był Władysław Młynek opowiada Daniel Kadłubiec. A opowiadał niezwykle barwnie.

Kadłubiec prześledził drogę pedagogicznej kariery Młynka. Wspominał o placówkach, w których Młynek uczył, a które już nie istnieją. Przykładowo szkoła była na Kamienitym, tam, gdzie teraz jest schronisko turystyczne. Później uczył w szkole wydziałowej w Trzyńcu, obecnie im. Gustawa Przeczka, następnie w Milikowie. A kończył swoją karierę pedagogiczną w Bukowcu – najstarszej wsi w cieszyńskich Beskidach. **- Tam, gdzie przyszedł musiał być zespół, kapela, teatr. W Trzyńcu założył wspomniały zespół dziecięcy „Czantoryjki”, w Milikowie „Goroliczek”** - wyliczał Kadłubiec. Zdradził, że Młynek w szkołach, w których pracował nie tylko rektorował, ale też i np. kucharzył.

**- Równolegle do kariery pedagogicznej Młynek rozwijał również swoją działalność społecznikowską. Razem ze swoją żoną Hanią i Jurą spod Grónia zrobili na Zaolziu i w Polsce ponad 300 występów. Byli chyba w każdym kole PZKO. Później w ramach Sekcji Folklorystycznej jeździliśmy po Zaolziu i uczyli śpiewać. Jeździła z nami wówczas czasami jego córka Halina** (znana z pewnością Czytelnikom dzisiejsza gwiazda Halina Mlynkova – przyp. red) **Jeździliśmy po całym Zaolziu i uczyli śpiewać, ale także gwary** – mówił Kadłubiec, który podczas spotkania w Muzeum Skalickiej nie omieszkał również poruszyć tematu gwary jako fundamentu tożsamości.

**- Gwara to jest najważniejszy identyfikator tej ziemi** – podkreślił. Utyskiwał, że na prawym brzegu Olzy dzieci uczą się gwary jako języka obcego. **- A przecież język jest fundamentem kultury! A fundamentem kultury narodowej jest kultura regionalna.** Tu prof. Kadłubiec wspominał Ustroniaka prof. Jana Szczepańskiego, który stwierdził, że to właśnie dzięki gwarze Śląsk został polski. **- I dlatego my możemy śmiało powiedzieć, że gwara na Śląsku jest językiem ocalenia narodowego. Języki urzędowe się zmieniały w zależności od tego kto tutaj panował, kto miał władzę, ale od początku był jeden język, który był solą tej ziemi, a to była gwara.**

Wspomnienia o Młynku i wywody na temat gwary Kadłubca przeplatane były fragmentami twórczości Młynka, zarówno tej w języku polskim, jak i pisanej przez niego gwarą czytanej przez wybitnego aktora, dyrektora Teatru Cieszyńskiego Karola Suszkę. A na koniec wszyscy wspólnie śpiewali regionalne pieśniczki przy akompaniamencie Czesława Pomykacza.

(indi)